

Adrian Leszczyński

PRASŁOWIAŃSKIE SŁOWA W JĘZYKACH GERMAŃSKICH

W moim artykule pt. „Języki indoeuropejskie a genetyka” [1] przedstawiłem zbieżności pomiędzy genetycznym pochodzeniem populacji ludzkich, a ich językami. Posłużyłem się tu przykładem języków indoeuropejskich i ich zbieżnością z haplogrupą **R1** męskiego chromosomu Y (tzw. Y-DNA). W podtytule dotyczącym wykształcenia się języka pragermańskiego, a tym samym samych Germanów, ukazałem w jaki sposób powstał tenże język i etnos. Językoznawcy już w pierwszej połowie XX w. wysuwali tezy, iż język pragermański musiał powstać poprzez nałożenie się dialektów indoeuropejskich na wcześniejszy, nieznaną język, który na pewno nie był indoeuropejski. Jak napisałem: „*W świetle najnowszych badań genetycznych teoria nałożenia się języka indoeuropejskiego na bliżej nieokreślony język zdaje się mieć dodatkowe argumenty. Genetyka dowodzi, że staroeuropejska ludność o haplogrupie I1 męskiego chromosomu Y, zamieszkała w zamierzcztych czasach Skandynawię, zmieszała się z indoeuropejską ludnością o haplogrupie R1a oraz R1b. Badania genetyczne wskazują, że ludy germańskie, w tym zwłaszcza skandynawskie, to mieszanina trzech wspomnianych grup genetycznych. Również języki germańskie, a konkretnie ich przodek – hipotetyczny język pragermański uważany jest za język kreolski, czyli za mieszaninę innych języków [...] Dziś dzięki genetyce wiemy, że były dwa indoeuropejskie języki, które nałożyły się na język „staroeuropejski”, którego nazwę właściwiej „językiem staronordyckim”[...]”*

Wnioski te płyną zarówno z językoznawstwa, dzięki któremu można wyróżnić aż trzy różne substraty językowe w językach germańskich, jak i z genetyki, która jasno pokazuje genetyczny trójpodział Germanów, zwłaszcza Skandynawów. Poniżej przedstawiam tabelę, która ukazuje procentowy skład genetyczny współczesnych narodów skandynawskich mówiących językami germańskimi:

NARÓD	I (I1+I2a+I2b)	R1b	R1a
Duńczycy	41,5%	33%	15%
Islandczycy	33%	42%	23%
Norwegowie	35%	32%	25,5%
Szwedzi	42%	21,5%	16%

*Tabela opracowana na podstawie: www.eupedia.com [2]

Haplogrupa genetyczna **I** (w Skandynawii zwłaszcza **I1**) to ludność staroeuropejska, która, jak się uważa, jako pierwsza zasiedliła Europę. Była mało liczna i w późniejszym czasie uległa przewadze Indoeuropejczyków charakteryzujących się haplogrupą **R1**. Indoeuropejczycy zaś, z czasem podzielili się na dwie podgrupy: **R1b** (ludy praitalsko-celtyckie) oraz **R1a** (Prasłowianie).

Na podstawie tabelki widać, że udział Prasłowian o haplogrupie **R1a** w etnogenezie ludu, zwanego dziś Germanami, był najmniejszy z wymienionych trzech populacji genetycznych. Niemniej jednak, odcisnął on swoje wyraźne piętno, co widoczne jest dziś w genetyce, jak i w języku. We współczesnych językach germańskich i słowiańskich możemy bowiem wyróżnić pewne stare wyrazy, które wykazują dość wyraźne wzajemne podobieństwo. Dzięki genetyce jest oczywiste, że do języka pragermańskiego wyrazy te musiały przejść z języka prasłowiańskiego za pośrednictwem ludności o haplogrupie **R1a**. Kierunek migracji słów odbywał się właśnie w kierunku Prasłowianie → Pragermanie, gdyż to Prasłowianie (**R1a**) brali udział w etnogenezie Pragermanów (mieszanina genów

I, R1b, R1a), a nie odwrotnie.

Poniżej przestawię na podstawie trzech słów, przykłady w jaki sposób słowa prasłowiańskie przechodziły do języka pragermańskiego i jak w nim wyewoluowały do dzisiejszych postaci. Dość często widoczna jest tendencja uproszczeń słów prasłowiańskich w językach germańskich. Jako pierwszy przykład podaję słowo, które powszechnie uważane jest za słowo o nie-indoeuropejskim pochodzeniu w językach germańskich. Na jego podstawie, jak i na podstawie dwóch kolejnych słów, pragnę wykazać błędność tej tezy, która dość powszechnie funkcjonuje w nauce m.in. w Wikipedii [3]. Słowem tym jest „**jezioro**” (niemieckie „**See**”).

JEZIORO

Wyraz **jezioro** we współczesnych językach germańskich występuje pod postaciami: **See** (niemiecki), **zee** (holenderski), **sea** (angielski), **se** (duński), **sjö** (szwedzki). Generalnie wyraz ten określa „jezioro”, choć w języku angielskim określa on „morze”, a w niemieckim zarówno „jezioro” (zawsze), jak i „morze” (rzadko).

W słowie tym widzę indoeuropejskie pochodzenie, którego do tej pory nie był w stanie dostrzec żaden, znany mi językoznawca. Swoją argumentację opieram na porównaniu słów słowiańskich, bezsprzecznie indoeuropejskich, ze słowami germańskimi. Tym samym wysuwam teorię, iż w tym konkretnym przypadku pragermańskie słowo pochodzi od języka prasłowiańskiego.

Otóż w różnych językach słowiańskich słowo „jezioro” brzmi tak: **jezioro** (polski), **jezero** (bośniacki, chorwacki, czeski, słoweński), **jezero** (jęzero – serbski), **jazero** (słowacki), **ozero** (ozjery – rosyjski; ozero – ukraiński).

We wszystkich wspomnianych słowiańskich przykładach, poza polskim, wyraz ten brzmi niemal identycznie i zawiera w środku charakterystyczny człon „-ze-”.

To właśnie od tego członu powstały germańskie słowa oznaczające „jezioro”. W niemieckim i niderlandzkim **See** i **zee** brzmią niemal identycznie jak wspomniany w środku wyrazów słowiańskich człon „-ze-”. Od charakterystycznego dla języków słowiańskich członu „-ze-” odbiega polski człon „-zio-”. Mimo to, chyba nikt nie ma wątpliwości, iż polski wyraz „**jezioro**” jest bardzo blisko spokrewniony z wyrazami **jezero**, **jazero** czy **ozero**, występującymi w innych językach słowiańskich. Poza tym, polski człon „-zio-” silnie przypomina szwedzkie **sjö**. Nawet w wymowie polskiego członu i szwedzkiego słowa widoczne jest podobieństwo. I tu także, mimo nieco innej wymowy, nikt nie powinien mieć wątpliwości o pokrewieństwie szwedzkiego **sjö** z tym samym słowem w innych wspomnianych językach germańskich.

Przy tej okazji warto wspomnieć o języku niemieckim i angielskim. Otóż w tym pierwszym, wyraz **See** określa zarówno jezioro, jak i morze. „Ostsee” to Bałtyk, „Nordsee” to Morze Północne. Ale już np. Morze Adriatyckie nazywane jest „Adriatisches Meer”, Morze Liguryjskie – „Ligurisches Meer”, Morze Czarne – „Schwarzes Meer”, a Morze Czerwone – „Rotes Meer”. W tych przypadkach, jak i w większości, Niemcy używają innego słowa – **Meer**. Jest to słowo bez wątpienia indoeuropejskie i brzmi w innych indoeuropejskich językach tak: **mer** (francuski), **mar** (hiszpański, kataloński, portugalski), **mare** (łacina, rumuński, włoski), **more** (bośniacki, chorwacki, słowacki), **moře** (czeski), **morze** (polski). Natomiast w języku angielskim na określenie morza, używa się słowa pochodzącego od pragermańskiego wyrazu określającego „jezioro” – **sea**. W angielskim słowo te określa tylko i wyłącznie „morze”. Na określenie jeziora używa się zaś słowa „**lake**” – wywodzącego się z języków

italo-celtyckich: **loch** (irlandzki, gaelicki), **lac** (francuski), **lago** (hiszpański, portugalski, włoski). W konkluzji stwierdzić należy, iż słowo określające „jezioro” w niemal wszystkich współczesnych językach germańskich posiada, wbrew powszechnie panującej opinii, indoeuropejski rodowód i wywodzi się od słowa prasłowiańskiego, a konkretnie od jego środkowego członu. Natomiast rekonstruowana pragermańska forma tego słowa „**saiwi**” lub „**saiwa**”, w moim przekonaniu, nie znajduje potwierdzenia.

W kontekście etymologii germańskich słów oznaczających „jezioro”, łatwiejsze wydaje się zrozumienie słowa „żeglować”, również błędnie uważanego za słowo nie-indoeuropejskiego pochodzenia. Oto te słowo w różnych językach germańskich: **segel** (niemiecki, szwedzki), **sejl** (duński), **seil** (norweski), **sail** (angielski), **zeil** (holenderski). Jasno widać, że są to czasowniki pochodzące od rzeczowników **See, sea, zee** czy **sø** i prawdopodobnie znaczyły pierwotnie „jeziorować”, czyli „pływać po jeziorze”, przekształconego potem w polskie „żeglować”.

Od germańskich czasowników „żeglować” w późniejszym czasie nazwę swą wzięły rzeczownik „żagiel”, brzmiący we wszystkich wyżej wymienionych językach identycznie jak czasownik. Wyraz ten następnie za pośrednictwem języka niemieckiego (**Segel / segel**) przeniesiony został z powrotem do jednego z języków słowiańskich, mianowicie do polskiego. Można zatem powiedzieć, że historia tego słowa zatoczyła koło. Obecnie w języku polskim niemieckie **Segel / segel** (rzeczownik / czasownik) brzmi: **żagiel / żeglować**.

INNE SŁOWA

Geneza powstawania wielu germańskich słów miała podobny przebieg jak w przypadku wyrazu **jezioro**. Dość często słowa pragermańskie powstawały poprzez uproszczenie słów prasłowiańskich. Czasem poprzez zapożyczenie członu środkowego, jak w przypadku słowa **jezioro**, a czasem powstawały one poprzez zapożyczenie tylko członu początkowego. Poniżej skupię się na tych pierwszych przypadkach i przedstawię genezę przejścia do języka pragermańskiego dwóch innych prasłowiańskich słów: **gniazda** oraz **jajka**.

GNIAZDO

Słowo te wyewoluowało ze wspólnego języka praindoeuropejskiego i poszło dwiema odrębnymi drogami: prasłowiańską i celtycko-italsko-romańską. Jednakże do języków germańskich przeszło ono z języka prasłowiańskiego. Wniosek ten opieram na tym, że podobieństwa pomiędzy poszczególnymi słowami we współczesnych językach słowiańskich, a słowami we współczesnych językach germańskich są bliższe niż pomiędzy słowami występującymi w językach germańskich, a słowami w językach celtyckich oraz romańskich. Zresztą każdy czytelnik będzie mógł sobie sam to porównać, gdyż poza przykładami z języków słowiańskich i germańskich, podam także przykłady z języków celtyckich oraz romańskich. Zacznę od słowiańskich: **gniazdo** (polski), **gnijezdo** (bośniacki, chorwacki), **гнездо** (гнездо – bułgarski, macedoński, serbski), **гнездо** (gniezdo - rosyjski), **hnízdo** (czeski), **гніздо** (hnizdo – ukraiński), **hniezdo** (słowacki), **hnězdo** (górnolużycki), **гняздо** (hniazdo – białoruski). W językach germańskich słowo te uległo uproszczeniu poprzez pozbycie się pierwszej spółgłoski „g” i ostatniej samogłoski „o”. Po odjęciu „g” (u niektórych Słowian występującego pod wyewoluowaną postacią „h”) i odjęciu „o” pozostał człon środkowy w postaci: **niazd / nijezd / niezd / nezd / nizd**.

Człon ten dał byt słowu germańskiemu, które na skutek prawa Grimma [4] pozbywszy się dźwięczności, zamieniło się w „**nest**”. Dlatego dziś w językach germańskich mamy: **Nest** (niemiecki), **nest** (angielski, holenderski), **näste** (szwedzki).

Zupełnie inna rzecz dotyczy słowa islandzkiego, które wymyka się przedstawionej koncepcji. W islandzkim zachowała się bowiem pierwsza słowiańska głoska „**h**” (już nie „**g**”) oraz zachowało się dźwięczne „**d**” w formie islandzkiego „**ð**”. Ale występująca po „**h**” spółgłoska „**n**” musiała ulec zmianie na „**r**”, zaś „**z**” uległo zanikowi. Jeśli przyjąć, iż „**z**” uległo zanikowi, to jednocześnie nastąpiło przestawienie między samogłoskami: „**ie**” na „**ei**”. Stąd wzięto się islandzkie **hreiður**, które później na skutek uproszczenia tego dość trudnego słowa dało byt słowom duńskim – **reden** i **rede**, norweskim – **reir** i **rede** oraz szwedzkiemu **rede**, używanemu obok wspomnianemu **näste**. Spośród wyrazów nordyckich, najbardziej archaiczna forma zachowała się właśnie w języku islandzkim. W duńskim, norweskim i szwedzkim uległa ona silnemu uproszczeniu. Oto moja koncepcja ewolucji i powstania słowa islandzkiego:

hniezdo → **hriezdo** → **hreizdo** → **hreido** → **hreidur** → **hreiður** (pisownia islandzka).

Zdaję sobie sprawę z jej skomplikowania, lecz innej możliwości powstania tego słowa w tym języku, po prostu nie widzę.

Dla porównania warto pokazać wyraz **gniazdo** w językach romańskich i celtyckich: **nido** (hiszpański, włoski), **nidus** (łaciński), **nid** (francuski), **nead** (irlandzki), **nyth** (walijski), **neizh** (bretoński), **ninho** (portugalski), **niu** (kataloński). W językach romańskich i celtyckich również nastąpił zanik początkowego indoeuropejskiego „**g / h**” oraz zanik środkowego „**ez**” (poza bretońskim). W niektórych jednak zachowało się końcowe „**o**”.

JAJKO

Geneza tego słowa jest niemal identyczna jak słowa „**jezioro**” i „**gniazdo**”. Obok omówionych dwóch słów również „**jajko**” weszło do języków germańskich w postaci środkowego członu wyrazu prasłowiańskiego. Ponownie zobaczymy, jak słowo te brzmi w różnych językach słowiańskich, a następnie dokonam jego analizy: **jajko** (polski), **яйка** (jajka – białoruski), **jaje** (bośniacki, chorwacki), **jajce** (słoweński), **јажце** (jajce – macedoński), **яйце** (jajce – bułgarski, ukraiński), **яйцо** (jajco – rosyjski), **vejce** (czeski), **vajcia** (słowacki). We wszystkich wymienionych słowach człon środkowy brzmi „**aj**” lub jak w czeskim „**ej**”. Pierwotnie człon ten w języku prasłowiańskim musiał brzmieć „**ajk**”. W członie tym głoska „**k**” zachowała się w j. polskim i białoruskim, w pozostałych językach wyewoluowała do „**c**”. Dlatego wydaje się, że pierwotne brzmienie tego słowa zachowało się właśnie w języku polskim i białoruskim. Jednak zanim pierwotne słowo „**jajko**” wyewoluowało w poszczególnych językach słowiańskich, zdążyło przejść do języka pragermańskiego, a konkretnie przeszedł jego środkowy człon „**-ajk-**”. Wyewoluował on później do słowa „**aj**”, w innych przypadkach do słowa „**ej**”, a jeszcze w innych do słowa „**ejk**” i zapewne poprzez słowo „**ek**” przekształcił się na podstawie prawa Grimma [4] w „**eg**” (bezdźwięczne „**k**” przeszło w dźwięczne „**g**”). Dlatego dziś w językach germańskich słowo te brzmi tak: **Ei** (niemiecki), **ei** (holenderski), **egg** (angielski, islandzki, norweski), **æg** (duński), **ägg** (szwedzki). W tych językach, w których zachowało się „**j / i**”, tam zanikło „**g / k**”. I odwrotnie: gdzie zachowało się „**g / k**”, tam zanikło „**j / i**”.

Wyrazów o prasłowiańskim rodowodzie jest w językach germańskich znacznie więcej. Od zaledwie

kilku lat dokładnie wiadomo skąd się wzięły podobieństwa między nimi. Odpowiedzi na te pytanie dała nam genetyka, nauka pozornie niezwiązana z językoznawstwem. Dzięki niej wiadomo jak najprawdopodobniej powstał język pragermański i jakie populacje genetyczne brały udział w tworzeniu etnosu o współczesnej nazwie „Germanie“. Badania genetyczne rzuciły nowe światło na dotychczasowe poglądy w tej kwestii. Dlatego wymagane są nowe interpretacje w kwestii kształtowania się języków germańskich. Mój artykuł jest nieśmiałą tego próbą. Jedną z wielu, jakie powinny powstać.

Adrian Leszczyński
aleszczynski@interia.pl

[1] http://www.taraka.pl/jezyki_indoeuropejskie_a_genetyka

[2] na podstawie: http://www.eupedia.com/europe/european_y-dna_haplogroups.shtml

[3] http://pl.wikipedia.org/wiki/J%C4%99zyk_pragerma%C5%84ski

[4] http://pl.wikipedia.org/wiki/Prawo_Grimma

Podobieństwa pomiędzy różnymi językami zaliczanymi dziś do rodziny języków indoeuropejskich zauważono już w połowie XVII w. Wówczas to holenderski uczyony Marcus Zuerius van Boxhorn porównał ze sobą pięć języków (niderlandzki, grecki, łacinę, perski i niemiecki) i doszedł do wniosku, że języki te muszą być ze sobą spokrewnione i musiały mieć wspólnego językowego przodka. Do swojego zestawienia dodał on w późniejszym czasie języki słowiańskie, bałtyckie i celtyckie. Powszechnie jednak za odkrywcę podobieństwa języków indoeuropejskich uchodzi brytyjski orientalista sir William Jones. Dokonując przekładów dzieł literatury indyjskiej i perskiej zauważył podobieństwa między sanskrytem, greką i łaciną oraz uznał, że wszystkie te trzy starożytne języki musiały wywodzić się ze wspólnego im prajęzyka, nazwanego językiem praindoeuropejskim. Jones do tej grupy zaliczył także języki germańskie oraz celtyckie. Później zaliczono do tej rodziny również języki słowiańskie, bałtyckie i inne. Badania nad pokrewieństwem języków indoeuropejskich prowadzone są do dziś. W ostatnich latach dość pomocna w badaniu tych języków, a także ich pokrewieństwa stała się nauka, która pozornie z językami nie ma nic wspólnego. Mam tu na myśli genetykę, dzięki której coraz więcej możemy wiedzieć na temat rozprzestrzeniania się populacji ludzkich na Ziemi i o ich wzajemnym pokrewieństwie. Dzięki genetyce odkryto dość zaskakujące pokrewieństwa populacji ludzkich. Nauka ta w znacznym stopniu pokazała także zbieżność pomiędzy pokrewieństwem genetycznym, a językowym.

W niniejszym artykule przedstawię pokrótce co na temat pokrewieństw językowych mówią nam badania genetyczne. W interpretacji tych badań należy zachować szczególną ostrożność, gdyż rozwój języków następował w drodze różnych, odmiennych od siebie zdarzeń. Skupię się na językach indoeuropejskich, do których zaliczają się także języki słowiańskie, w tym nasz ojczysty, polski.

Wszystkie języki indoeuropejskie łączy w genetyce haplogrupa **R1** męskiego chromosomu Y (tzw. Y-DNA). Znaczący to, że większość osób posiadająca tę haplogrupę mówi dziś którymś z języków indoeuropejskich. Cały czas trwają spekulacje, gdzie miała początek populacja mówiąca pierwotnym językiem praindoeuropejskim. W kwestii tej wypowiedzi się już zarówno językoznawcy, archeolodzy, a obecnie czynią to także genetycy. Pominę ten problem, gdyż nauka nie jest w stanie obecnie dać jednoznacznej odpowiedzi na te pytania. Skupię się na tym, co działo się z ludnością o wspomnianej haplogrupie, a tym samym jak ewoluował język praindoeuropejski i jak dzielił się na grupy.

Haplogrupa **R1** dzieli się na dwie wielkie podgrupy: **R1a** i **R1b**. Tak się niebywale składa, że podział ten odpowiada w znacznej części również podziałowi językowemu. Powszechnie języki indoeuropejskie dzieli się także na dwie wielkie grupy: **satem** i **kentum**. **Języki satemowe** przeszły proces fonetyczny w wyniku którego, praindoeuropejskie miękkie „**k̑, g̑, gh̑**” przeszły zwykle ostatecznie w „**s, z**”, w litewskim w „**š, ž**”, a w językach indoaryjskich w „**ś**”. Natomiast w **językach kentumowych**

upodobniły się do siebie szeregi głosek „k' / k” przechodząc w jednolite „k”, a labialna głoska „k^w” zachowała swoją odrębność. Do języków satemowych zaliczają się: w Europie języki bałtosłowiańskie, w Azji zaś języki z grupy indoirańskiej, w skład których wchodzi języki indoaryjskie, irańskie i nuristańskie. Ludność mówiąca językami satemowymi łączy w genetyce haplogrupa **R1a**. Do grupy **kentum** należą zaś języki głównie zachodnioeuropejskie z grupy italo-celtyckiej (w tym współczesne j. romańskie) oraz germańskiej. Językami celtyckimi, romańskimi i germańskimi mówi w Europie w przeważającej większości ludność o haplogrupie **R1b**.

Pokrewieństwo języków bałtosłowiańskich z indoaryjskimi widoczne jest też w podobnym słownictwie. Co ciekawe, dość silne podobieństwo zachowały słowa związane z wiarą i religią. Są tacy, którzy stare słowiańskie słowa związane głównie z wiarą, jak "Bóg", "święty", "watra", "mogiła", "raj", "niebo" uznają za irańskie zapożyczenia. Twierdzenia te wzięły się z mało przekonujących koncepcji, które do dziś funkcjonują w nauce. Dość powszechnie uważa się bowiem, jakoby na terenie stepów Ukrainy mieszkali w starożytności irańsko-języczne plemiona Scytów i Sarmatów. Poglądy te oparte na mało wartościowych przesłankach językowych rozpropagowali zachodnioeuropejscy badacze. George Hinge, a potem Heinrich Tischner, dostrzegali w końcówkach zapisanych pięciu scytyjskich imion, irański rzeczownik **kšaya** "władca". I to jest cała teoria o "irańskości" Scytów. Ponieważ na podstawie tej mglistej teorii, Scytów uznano za Irańczyków, to tym samym uznano za nich także Sarmatów oraz m.in. Alanów. Teorię tę poparto następnie podobieństwem kolejnych kilku scytyjskich słów do słów irańskich. Nie zauważono jednak, lub raczej nie chciano zauważyć, że te same słowa występują w językach słowiańskich. Z niniejszymi fantazjami dość skutecznie rozprawiła się genetyka.

Stare aryjskie źródła pisane wspominają, że do Azji przybyło z północy plemiona białych wojowników, zwanych Ariami. Plemiona te podbiły miejscową ciemnoskórą, drawidyjską ludność i przyniosły ze sobą indoeuropejski język, w tym wspomniane wyżej słowa. Te same słownictwo, jako wspólne dziedzictwo, zachowało się u kuzynów Ariów, którzy pozostali w Europie, skąd wywędrowali Ariowie, a którzy dali wiele wieków później początek Słowianom. Zarówno Ariów jak i Słowian łączy haplogrupa R1a, ta sama budowa antropologiczna oraz podobny język – indoeuropejski z grupy satem. Zatem trzy nauki: genetyka, antropologia oraz językoznawstwo są zgodne w sprawie pochodzenia i pokrewieństwa Ariów ze Słowianami. Ariowie i ich potomkowie dali także początek państwu perskiemu. Ich migracja szła w jedną stronę – z Europy do Azji. Dowodem na to jest fakt, że współczesna populacja azjatycka o haplogrupie R1a różni się szczegółowymi kładami genetycznymi od populacji europejskich o haplogrupie R1a. Znaczący to tyle, że oddzielenie się grupy azjatyckiej od europejskiej było trwałe i nie było migracji powrotnej z Azji do Europy. Azjatyccy nosiciele haplogrupy R1a posiadają głównie kład SNP-Z93, który jest rzadko spotykany w Europie. Natomiast klady europejskie haplogrupy R1a praktycznie nie występują w Azji. Wynika z tego, że żaden „Irańczyk” nie grasował po stepach Ukrainy. Genetyka przyniosła dodatkowe dowody na poparcie tej tezy. Wyniki badań kopalnego Y-DNA ze szkieletów scytyjskich z terenu Ukrainy i Rosji potwierdzają bliskie pokrewieństwo starożytnych Scytów ze współczesnymi Słowianami (haplogrupa głównie R1a-Z280). Natomiast wspomniane słowa, jak i wiele innych, to nie żadne zapożyczenia, lecz słowa o tych samych korzeniach, które pomimo rozejścia się kuzynów zachowały swój byt zarówno u Ariów azjatyckich, jak i u ich kuzynów Prastłowian pozostałych w Europie. Stąd podobieństwa słów scytyjskich do słów irańskich jak i słowiańskich.

Wniosek jaki się z tego nasuwa jest dość zaskakujący: Scytowie i Sarmaci to w linii prostej przodkowie Słowian, głównie wschodnich. Stąd wyśmiane "legendy" o sarmackim pochodzeniu polskiej, głównie

kresowej, szlachty nie można dłużej uważać za bajki. Podobieństwo scytyjskich słów do słowiańskich tym bardziej tę teorię potwierdza. Warto wspomnieć, że cała Wschodnia Europa zwana była w starożytności najpierw Scytią, a następnie Sarmacją. Tak wielki lud nie mógł tak nagle zniknąć z tak olbrzymiego obszaru. Genetyka potwierdza, iż gen R1a był na tym obszarze obecny od tysięcy lat. Nigdzie nie zniknął, jest tu nadal. Podobnie jak satemowy indoeuropejski język, będący w linii prostej przodkiem współczesnych języków słowiańskich i w pewnym stopniu bałtyckich.

Dwa współczesne małe bałtyckie narody – litewski i łotewski, mówią językami uznawanymi za dość archaiczne. Często wykazywane jest ich pokrewieństwo z językami słowiańskimi. Również i genetyka łączy narody bałtyckie ze słowiańskimi. Jak nietrudno się domyślić, wspólną ich cechą jest haplogrupa R1a występująca u znacznego odsetka obu grup ludności. Stąd niewątpliwie wynika ich wspólne pochodzenie. Zastanawiające jest jednak pytanie: dlaczego języki bałtyckie wyodrębniły się od wspólnej grupy, jaką tworzyły z językami słowiańskimi? Wśród wielu koncepcji, moją uwagę zwróciła jedna. Mówi ona o tym, że języki bałtyckie powstały poprzez nałożenie się jakiegoś języka ugrofińskiego na język prasłowiański. Trudno mi w tej sprawie wyrokować, gdyż języki ugrofińskie jak i bałtyckie są mi nieznane, jednak jeśli okazało się to potwierdzoną naukowo prawdą, to genetyka tym bardziej potwierdziłaby tę koncepcję. Łotysze to genetycznie w 40 procentach ludność R1a, a w 38 procentach ludność o haplogrupie N (najliczniej występującej wśród ludów ugrofińskich). Podobnie rzecz przedstawia się u współczesnych Litwinów: 42% to N, zaś 38% to R1a. Zatem podział pomiędzy obie haplogrupy jest niemal równy i można w uproszczeniu uznać, że wynosi 40% na 40%. Stąd hipotetyczny wniosek, że Bałtowie i ich język powstał poprzez zmieszanie się dwóch różnych genetycznych populacji, które mówiły odmiennymi językami. Symbioza Prasłowian z jakąś starą ugrofińską populacją dała początek nowej grupie językowej, zwanej dziś bałtycką.

Jak już wspominałem, genetycznie Europa Zachodnia to domena haplogrupy R1b, a językowo języków indoeuropejskich kentumowych. Pierwotnie ludność R1b musiała mówić językiem praitalsko-celtyckim, który z czasem rozdzielił się na języki celtyckie i italskie. Z dialektów italskich zrodziła się łacina, która za sprawą podbojów Imperium Rzymskiego rozprzestrzeniła się po Europie. Łacina zaś dała początek współczesnym językom romańskim. Powstały one na skutek nałożenia się łaciny na miejscowe języki różnych plemion. Języki celtyckie, niegdyś obecne na terenie sporej części Zachodniej Europy uległy w dużej części zanikowi, głównie za sprawą właśnie łaciny. W swej dawnej postaci przetrwały tylko na półwyspie Bretońskim oraz na Wyspach Brytyjskich, gdzie zostały zepchnięte w czasach średniowiecza do defensywy, za sprawą angielskiego. Dziś językami celtyckimi mówi zaledwie kilka milionów ludzi, jednak poczucie celtyckich korzeni jest wciąż bardzo silne u kilku europejskich narodów, które w znacznej części zatraciły swój celtycki język.

Wspominając język angielski płynnie przechodzimy do kwestii powstania języków germańskich. Historia ich powstania jest nieco bardziej skomplikowana. Na początek zacytuję polską Wikipedię, która w haśle „Język pragermański” przytacza taką oto informację:

„Początki języka pragermańskiego owiane są tajemnicą. Niektórzy językoznawcy wysuwają ostrożne hipotezy, że język ten powstał w wyniku nawarstwienia się późnych dialektów praindoeuropejskich na bliżej nieokreślony substrat języków uraloaltajskich. Inne hipotezy wskazują raczej na substrat azjanicki. Dowodem takiego właśnie przebiegu wydarzeń ma być fakt występowania we współczesnych językach germańskich dużej liczby słów nieindoeuropejskiego pochodzenia – zwłaszcza tych związanych z morzem i żegluga, np. niem. *See*, ang. *sea*, niderl. *zee*, szw. *sjö*

(rekonstruowana forma pragermańska – *saiwi-, *saiwa-) obok indoeuropejskich nazw niem. *Meer* (por. pol. *morze*, łac. *mare*). Należy tu jednak jeszcze cały szereg wyrazów ogólnych, takich jak niem. *trinken* – ang. *drink* – szwedz. *Dricka* (=pić; rekonstruowana forma pragerm. **drenk*); niem. *Weib* – ang. *wife* (=kobieta, żona; rekonstruowana forma pragerm.: **wiba*)”.

W świetle najnowszych badań genetycznych teoria nałożenia się języka indoeuropejskiego na bliżej nieokreślony język zdaje się mieć dodatkowe argumenty. Genetyka dowodzi, że staroeuropejska ludność o haplogrupie I1 męskiego chromosomu Y, zamieszkała w zamierzchłych czasach Skandynawię, zmieszała się z indoeuropejską ludnością o haplogrupie R1a oraz R1b. Badania genetyczne wskazują, że ludy germańskie, w tym zwłaszcza skandynawskie, to mieszanina trzech wspomnianych grup genetycznych. Również języki germańskie, a konkretnie ich przodek – hipotetyczny język pragermański uważany jest za język kreolski, czyli za mieszaninę innych języków. I tak jak wspomina polska Wikipedia, jakiś praindoeuropejski język nałożył się na język wcześniejszy. Dziś dzięki genetyce wiemy, że były dwa indoeuropejskie języki, które nałożyły się na język „staroeuropejski”, którego nazwę właściwie „językiem staronordyckim” w odróżnieniu od hipotetycznego języka Staroeuropejczyków bałkańskich o haplogrupie I2a1. Zatem nauka ścisła, jaką jest genetyka przysłała w sukurs nauce starszej – językoznawstwu i potwierdziła wcześniej wysnuwane teorie, jednocześnie rozszerzając wiedzę na ten temat.

Jak już wyżej to opisałem, wiemy jakim językiem mówiła ludność o haplogrupie R1a. Był to język z satemowy z rodziny języków indoeuropejskich. Ponieważ języki germańskie zalicza się do języków kentum i ponieważ wśród ludów germańskich gen R1b dominuje, możemy domniemywać, iż największy wpływ na powstanie języka pragermańskiego miała populacja ludzka o wspomnianej haplogrupie, która mówiła językiem lub językami praceltyckimi lub praceltycko-italskimi. Na powstanie języka pragermańskiego wpływ miała także populacja o haplogrupie R1a mówiąca językiem prasłowiańskim. Niewątpliwie wpływ ten miała też wspomniana ludność staroeuropejska ze Skandynawii o haplogrupie I1. Niestety nie wiemy jakim językiem mówiła ta ludność. Od dawna czynione są próby zidentyfikowania tego języka. Niektórzy językoznawcy twierdzą, że aż 1/3 słów w językach germańskich ma pochodzenie nie-indoeuropejskie. Językoznawcy wyszukali takie słowa w językach germańskich. Słowa te zdają się nie być podobne do słów występujących w innych językach indoeuropejskich. Stąd wniosek, że musiały pochodzić od jakiegoś innego nie-indoeuropejskiego, nieznanego języka. Wynika z tego, że ludność o haplogrupie I1 wniosła swój udział w powstanie języka pragermańskiego, choć wpływ ten był mniejszy niż łączny wpływ populacji indoeuropejskich o haplogrupach R1b oraz R1a. W przeciwnym przypadku języki germańskie nie byłyby zaliczane do rodziny języków indoeuropejskich, a tym bardziej do grupy kentum tych języków.

Na podstawie powyższych przykładów, które ukazują jak łączą się języki z genami, można wysnuć wniosek, iż genetyka w ciągu zaledwie kilkunastu lat zdążyła wnieść duży wkład w poznanie zagadnień związanych z pochodzeniem etnosów i ich języków. Nie da się ukryć, że badania genetyczne zdążyły zrewolucjonizować poglądy na te, jak i inne tematy. Czas pokaże jakie kolejne ciekawostki i tajemnice odkryje przed ludzkością ta specyficzna dziedzina nauki. Warto im się na bieżąco przyglądać.